Kronika obozu Koła Miłośników Sztuki, czerwiec 1976 rok

Wymiary: 30 x 21 x 2,5 cm

Liczba stron w całej kronice: 188
Liczba stron uzupełnionych: 144
Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

Kronika jest wizualnym zapisem strumienia świadomości uczestników i uczestniczek wyjazdu. Kolejne strony zapełniają pospieszne zapiski, barwne ilustracje wykonane kredkami i farbami, kolorowe i czarno-białe zdjęcia, gazety, bilety, pocztówki i inne pamiątki.

Ciemnozieloną gładką okładkę zdobią słowa „złota księga”, zapisane na środku złotymi literami. Do jej wewnętrznej strony i pierwszej kartki przyklejona została kremowo-zielona mapa przedstawiająca większą część województwa kujawsko-pomorskiego. Jej powierzchnię gęsto pokrywają liczne nazwy miejscowości, a przy nich niebieskie, czerwone i żółte symbole zabytków, głównie kościołów. Niebieskim długopisem została zaznaczona trasa obozu z zakreślonymi odwiedzonymi miejscowościami: Golub-Dobrzyń, Toruń, Chełmża, Radzyń Chełmiński, Chełmno, Bydgoszcz i Strzelno oraz połączenia między nimi.

Treść rozpoczyna się od serii pojedynczych krótkich wpisów i rysunkowych ilustracji. Wpisy mają formę sentencji, aforyzmów i cytatów. Towarzyszą im rysunki wykonane kolorowymi kredkami, szarym ołówkiem czy niebieskim długopisem. To pędzel z paletą farb na tle historycznej budowli, szary krzyż na szczycie którego leży gniazdo a w nim ptak, portret kobiety z papierosem czy krokodyl w kształcie księżyca w nowiu. Każdą stronę zajmuje osobny wpis. Część jest podpisana. To wizualno-poetyckie przedstawienie uczestników i uczestniczek obozu.

Wstęp wykonany przez różne osoby, zapowiada zróżnicowany styl na dalszych kartach kroniki. Przez całą treść przeplatają się krótsze i dłuższe zapiski, ilustracje, wklejone pamiątki i zdjęcia. Jednak całość pozornie chaotyczna układa się w spójną opowieść.

Pospiesznie wykonane zapiski, w większości niebieskim długopisem i ołówkiem, odnoszą się do uczestników i uczestniczek wyjazdu, do kadry, odwiedzonych miejsc, przeżytych sytuacji, punktów programu i egzystencjalnych przemyśleń. Jedne mocno stąpają po ziemi odnosząc się do niewyspania czy upału, inne wędrują w kierunku poezji i metafory. Także objętość wpisów nie jest ujednolicona: mamy tu od jednozdaniowych notatek po opisy na pięć stron. Cały czas towarzyszą im ilustracje: od drobnego delikatnego rysunku komiksowego ze scen ze stołówki, przez precyzyjne szkice nagrobków na całą stronę, aż po rozkładówkę z kolorowym pastelowym obrazem przedstawiającym widok na budynki.

Pomiędzy wpisami znajdują się liczne wklejone pamiątki. Niektóre bezpośrednio odnoszą się do odwiedzonych miejsc: to mapy, wycięte informacje z przewodnika, zdjęcia z barwnych albumów i pocztówki z kolorowymi widokami na miasta i zabytki. Inne są reprezentacją twórczości uczestników i uczestniczek obozu: wklejone rysunki zabytków wykonane węglem, kredkami czy ołówkiem, ilustracje wykonane farbami a także liściki. Pomiędzy nimi jednak są pamiątki znacznie mniej oczywiste: tarcza szkolna, bilet kinowy, broszura ze spektaklu pod tytułem „W Sieci”, etykieta zdrowotnej wody Perły Bałtyku, telegram o treści „Przyjeżdżam jutro”, telegram z życzeniami urodzinowymi od mamy i taty, horoskop czy artykuł prasowy zatytułowany „Króliki i małpy palaczami”. Wszystkie jednak wypełniają opowieść o obozie i wspólnym czasie.

W drugiej połowie kroniki do opowieści dołączają zdjęcia. Wszystkie są czarno-białe, niewielkich formatów. Na jednej stronie wklejone są po trzy lub cztery. Wklejone nieregularnie, niedbale, często przekrzywione dopełniają nieformalny charakter kroniki. Na niektórych stronach białą przestrzeń pomiędzy zdjęciami zapełniają zapiski, pozostałe są bez komentarza. Fotografie przedstawiają budynki, zabytki, widoki miejskie i przebieg obozu: zwiedzanie, szkicowanie, odpoczynek, sytuacje nieformalne. Lato, swoboda i kreatywność. Takimi hasłami można by określić charakter panujący na zdjęciach i nastrój fotografowanych osób. Wszystkie zdjęcia zostały wykonane przez jedną osobę, podpisaną wraz z numerem kontaktowym.

Kronikę zamyka sprawozdanie z końcowego wernisażu i przyklejony na ostatnią stronę wycinek z Głosu Wielkopolskiego z artykułem zatytułowanym „I znowu tęsknić do ciemnych kopuł”.